

TAKTYKA ROZPOWSZECHNIANIA DEZINFORMACJI

Sezon 12, odcinek 02

4 września 2018 r.

GN: George Noory
ES: Emery Smith

GN: Witajcie w programie „Kosmiczne ujawnienie”. Nazywam się George Noory, jestem gospodarzem programu i goszczę w studiu Emery’ego Smitha.



Dezinformacja jest używana na co dzień w opinii publicznej, a także w tajnych programach kosmicznych.

Witaj ponownie, Emery.

ES: Dziękuję za zaproszenie do studia, George.

GN: Emery, czym są te programy dezinformacji?

ES: Program dezinformacyjny działa ciągle w armii, w opinii publicznej oraz w mocno posegregowanych projektach, szczególnie gdy jest to związane z wywiadem i rzeczami, które usiłuje się ukryć przed innymi oddziałami agencji.

Pierwszy raz, gdy wprowadzano mnie w świat dezinformacji, powiedziano mi, że spośród wszystkich istot, z którymi będę pracował, ok. 3% będzie atrapami, a ja nie będę wiedział co jest czym.

Nie wolno mi również pytać o to, czy dana istota jest podróbką. Rzucają cię tam, by przetestować czy potrafisz trzymać język za zębami oraz by monitorować innych ludzi.

Możesz np. wejść gdzieś i spojrzeć na statek kosmiczny. Oni mogą umieścić tam coś, co nie pasuje do tej całej układanki tylko po to, by zobaczyć w jaki sposób zareagujesz na to przy wszystkich, nawet jeśli nie jesteś częścią projektu obsługującego ten statek kosmiczny.

Po prostu chcą zaobserwować twoje reakcje i to o czym rozmawiasz w jadalni, a także przez telefon i wszystko co się z tym wiąże.

Dezinformacja jest w rzeczywistości częścią kontraktu, który podpisujesz. Ty nie możesz przekazywać dezinformacji, jednak będziesz na nią narażony.

GN: Czy kiedykolwiek starają się je skorygować?

ES: Nie za bardzo skorygować. Nigdy nie mówią ci co robią. Dobrym przykładem będzie tutaj to, co robią praktycznie ze wszystkimi kolegami z pracy, którzy pracowali w tych podziemnych placówkach. Pokazują ci z odległości jakichś 10 m lub może nieco dalej np. dwóch reptyliańskich strażników idących po korytarzu i starają się to bardzo wyraźnie podkreślić.

GN: A to może być ktoś inny przebrany w kostium, tak?

ES: Dokładnie tak. Robią to na wypadek, gdybyś zdradził ich, gdy stamtąd odejdziesz. Robią wiele tego typu rzeczy, w które ludzie ci nie uwierzą.

Chcą byś wyglądał na nieco szurniętego. Chcą zobaczyć, którą drogę obierzesz, gdy to zobaczysz, a następnie notują to, wyjaśniają co tam było, na wypadek gdybyś zechciał podzielić się tymi informacjami z innymi państwami lub agencjami wywiadowczymi. Kiedy odchodzisz z tych projektów to śledzą całe twoje życie przez ok. 25-30 lat. Od czasu do czasu odwiedzają cię, by przypomnieć ci, że ciągle jesteś obserwowany oraz żebyś za bardzo nie podskakiwał.

Nigdy nie podaję do opinii publicznej nic co mogłoby narazić na niebezpieczeństwo ludzi, mnie lub organizację w której obecnie pracuję.

Możesz mi wierzyć lub nie, ale większość tego, o czym tutaj mówię, jest starą szkołą z końca lat 80 i początku 90.

Bardziej denerwuje ich to, że rozmawiam o metodach uzdrawiania siebie lub tworzenia urzędzeń energii pola zerowego niż to, że przekazuję wiedzę na temat istot pozaziemskich.

GN: Czy te programy dezinformacyjne są również wymierzone w widzów?

ES: Oczywiście, że tak. Bardzo wiele z tych rzeczy tak się rozwija, a najlepszym przykładem jest wypadek z Roswell.

Najpierw publikują dokumenty, których autentyczność zaklinają na samego boga, a następnie mówią, że był to po prostu balon pogodowy. Wszystkie te rzeczy są robione po to, by zmylić publiczność.

GN: Są oni marionetkami?

ES: Zgadza się. W rzeczywistości w każdym osobnym dziale są wynajęci ludzie, by pisać pewne szczegóły i zostawiać teczki w pewnych miejscach, by obserwować cię czy je otworzysz i zaczniesz wyszukiwać coś, co jest w rzeczywistości totalną bzdurą.

GN: Dlaczego prowadzi się tego typu programy dezinformacji? Wygląda na to, że po to, by przekreślić prawdę.

ES: Niekoniecznie. W większości przypadków robi się to po to, by zapewnić bezpieczeństwo ludziom, pracownikom oraz wszystkim współpracującym z nimi.

GN: Nikomu nie ufają?

ES: Nikt tam nikomu nie ufa. Robią to po to, by móc każdego sprawdzać. W tym samym czasie bardzo wiele tych informacji wycieka do mediów lub do opinii publicznej, co jest robione celowo. Pozwalają, by tego typu informacje „wymykały się”. Pozwalają, by ktoś zachował sobie pewną teczkę z dokumentami, by po 5 latach przekazać te same informacje komuś innemu. Następnie oznajmiają to światu, a potwierdzeniem jest pieczęć Armii USA na dokumentach.

Nie lubię tego mówić, ale wiem, że wielu moich kolegów posiadało w przeszłości dokumenty, które mogły być nieprawdziwe.

Bardzo trudno odszyfrować i odróżnić dokument prawdziwy od fałszywego i nie dlatego, że dokument może być podróbką, ale dlatego, że może to być zasiana propaganda.

GN: O rany! Posuwają się aż do takiego ekstremum?

ES: Tak.

GN: Kto to wszystko wymyśla?

ES: Mają całe organizacje, które są wynajęte, by pisać scenariusze na odległą przyszłość, a nie tylko na to, co będzie opublikowane w następnym miesiącu. Mówię tutaj o latach od 5 do 20 naprzód. Dysponują oni zdumiewającą ilością

dezinformacji gotowych do dystrybucji nie tylko pośród personelu wojskowego, ale również pośród dowódców oraz dla opinii publicznej.

GN: Czyli jest to propaganda?

ES: W pewnym sensie tak. Czasami musimy walczyć z nieznanym terrorystą, by zarobić pieniądze dla tych organizacji. Czasami musimy prowadzić wojnę lub potyczki albo nawet zorganizować fałszywą inwazję z kosmosu lub wymyślić fałszywą asteroidę.

Potrzebujemy pieniędzy na budowę tych wszystkich satelitów i umieszczenie pocisków balistycznych, a tak naprawdę to wszystko tam już jest.

Jest to robione po to, by odwrócić uwagę opinii publicznej, ponieważ tam w górze coś NAPRAWDĘ WIELKIEGO ma miejsce, a my nie chcemy, by ktokolwiek się o tym dowiedział.

GN: Czy dzisiejsze fake newsy nazwałbyś dezinformacją?

ES: Tak. Mam tutaj na myśli to, że fake newsy są na całej naszej planecie, a nie tylko tutaj. Popatrz co się stało z „Projektem ujawnienie” (Projekt Disclosure z 9 maja 2001¹, dr. Greer’a, przyp. tłum.). Kilka miesięcy później równają z ziemią dwie wieże.

Zmienia się tutaj narrację na: „Nie możemy przyprowadzić astronautów przed kamery, gdyż największym problemem świata obserwowanym przez mass media są inne sprawy i na tym musimy się skoncentrować”.

Zmieniamy więc naszą uwagę na coś, co jest naprawdę ważne. Wiesz, najbardziej tajna historia świata ciągle odbywa się za kulisami, ale nie chcemy, byście o niej jeszcze wiedzieli.

GN: Przypomina to sztuczkę iluzjonisty?

ES: Dokładnie tak.

GN: Czy kiedykolwiek użyto cię w tych programach dezinformacji?

ES: Nigdy mnie do tego nie wykorzystano. Wszystkie historie, które tutaj opowiadam są moją ich prawdziwą percepcją i przekazują dokładnie, jak byłem w to wszystko zaangażowany wraz z tymi korporacjami i rządami. Nikt nigdy nie podszedł do mnie i nie sugerował, bym powiedział to czy tamto komuś innemu.

Jestem indywidualnym renegatem.

GN: Ale byłeś w tych programach?

¹ Dr Steven Greer, Projekt Disclosure, <https://siriusdisclosure.com/evidence/>

ES: Nie w programach dezinformacji.

GN: Rozumiem.

ES: Pracowałem w programach, w których mieli swoich dezinformatorów, by zapewnić...

GN: A ty o tym wiedziałeś?

ES: Tak, zdecydowanie tak. W kilku projektach nawet zapowiedzieli mi, że będę miał podane fałszywe informacje ze względów bezpieczeństwa oraz dla celów wywia-dowczych.

GN: Jak się z tym czułeś?

ES: Było mi z tym ok., ponieważ operowałem te istoty pozaziemskie i nawet jeśli te 3% z nich było nie tymi, na co wyglądały, to i tak cała reszta była niesamowita.

GN: Czy był tam ktoś szczególnie zaangażowany w zajmowanie się ludźmi siejącymi dezinformację? Ktoś, kogo moglibyśmy nazwać „zarządcą”?

ES: Z tego co mi wiadomo - nie. Nigdy nie miałem przydzielonej osoby, by patrzyła mi na rękę.

Nawet teraz mam przyjaciół spośród doradców naukowych, wojskowych czy instruktorów z którymi pracowałem dawno temu i ciągle mam do nich ogromny szacunek.

Czasami mówią mi: „Emery, chyba nie powinieneś o tym rozmawiać”, jednak dzieje się to z powodu zapewnienia mi tego, co leży w moim interesie oraz w celu mojego bezpieczeństwa.

GN: Czy dezinformacja może być pozytywna i ważna?

ES: Nie widzę nic pozytywnego w dezinformacji, o ile nie ma ona związku z wywiadem odnośnie rzeczy, które mogą być użyte przeciwko nam.

Myślę, że to może być jedyna korzyść. Lepiej być prawdomównym, szczególnie względem opinii publicznej, odnośnie tego co się obecnie dzieje.

Jeśli używasz jej dla własnych celów, by ogłupić opinię publiczną, wtedy uważam, że takiej cywilizacji może przydarzyć się coś naprawdę złego, chodzi mi o przytłumianie i powstrzymywanie jej rozwoju.

Spójrz na Teslę² i Stubblefield'a³ od 1889 roku, w jaki sposób zaatakowano ich oraz przytłumiono ich postęp. Do teraz powinniśmy już mieć w powszechnym użytku latające samochody, urządzenia antygravitacyjne oraz napędzane energią pola zerowego.

GN: Wygląda na to, jakbyśmy mieli firmy wewnątrz tych tajnych programów, które rozwijają te historie dezinformacyjne.

ES: Tutaj chodzi o pieniądze, ego oraz kontrolę. Chcą chronić swój dorobek intelektualny oraz tajne urządzenia bez względu na to czy jest to samolot, czy technologia uzdrawiania.

Korporacje, tak jak powiedziałeś, również sięją wewnątrznie dezinformacje swoim pracownikom, by nikt nie wyszedł się przed szereg.

Jest to smutne, gdyż czasami zatrudnieni biorą te fałszywe raporty i wychodzą do opinii publicznej, gdyż nie chcą, by coś złego się wydarzyło. Oni nie wiedzą, że tak to się odbywa.

Uruchamia to bombę z opóźnionym zapłonem, a informacja ta przedostaje się do kolejnego państwa i ludzie wynajmują innych, którzy zabijają dla zdobycia większej wiedzy, a tak naprawdę ani ta informacja, ani urządzenie wymienione tam wcale nie istnieje.

GN: Z całym szacunkiem dla ciebie, skąd mamy wiedzieć, że ty nie przekazujesz nam dezinformacji?

ES: Jedyne co mogę powiedzieć to: proszę spojrzeć na moje referencje. Jestem jedyną osobą, która przyszła tutaj z referencjami pochodzącymi od pułkowników i kapitanów.



² Nikola Tesla, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Nikola_Tesla

³ Nathan Stubblefield, Ziemia jak Bateria, <http://rexresearch.com/stubblefield/stubblefield.html>

Posiadam dokument poświadczający zwolnienie mnie z czynnej służby wojskowej DD 214.

CAUTION: NOT TO BE USED FOR IDENTIFICATION PURPOSES		THIS IS AN IMPORTANT RECORD. SAFEGUARD IT		ANY ALTERATIONS IN SHADED AREAS RENDER FORM VOID	
CERTIFICATE OF RELEASE OR DISCHARGE FROM ACTIVE DUTY					
1. NAME (Last, First, Middle) SMITH EMERY STEPHEN		2. DEPARTMENT, COMPONENT AND BRANCH AIR FORCE - REG AF		3. SOCIAL SECURITY NO. [REDACTED]	
4.a. GRADE, RATE OR RANK SRA	4.b. PAY GRADE E4	5. DATE OF BIRTH (YYMMDD) [REDACTED]		6. RESERVE OBLIG. TERM. DATE Year 1997 Month OCT Day 01	
7.a. PLACE OF ENTRY INTO ACTIVE DUTY ST PETERSBURG FL		7.b. HOME OF RECORD AT TIME OF ENTRY (City and state, or complete address if known) FT MYERS FL			
8.a. LAST DUTY ASSIGNMENT AND MAJOR COMMAND 377 MEDICAL GROUP (MTC)		8.b. STATION WHERE SEPARATED KIRTLAND AFB NM			
9. COMMAND TO WHICH TRANSFERRED USAFRS				10. SGLI COVERAGE None	
11. PRIMARY SPECIALTY (List number, title and years and months in specialty. List additional specialty numbers and titles involving periods of one or more years.) 4N151--Surgical Service Journeyman, 4 years, 5 months.		12. RECORD OF SERVICE			
		Year(s)		Month(s)	
		Day(s)			
		a. Date Entered AD This Period		1990 Aug 08	
		b. Separation Date This Period		1995 Jan 07	
		c. Net Active Service This Period		04 05 00	
		d. Total Prior Active Service		00 00 00	
		e. Total Prior Inactive Service		00 10 06	
		f. Foreign Service		00 00 00	
		g. Sea Service		00 00 00	
		h. Effective Date of Pay Grade		1992 Dec 08	
13. DECORATIONS, MEDALS, BADGES, CITATIONS AND CAMPAIGN RIBBONS AWARDED OR AUTHORIZED (All periods of service) AF Achievement Medal w/1 oak leaf cluster, AF Good Conduct Medal, National Defense Service Medal, AF Longevity Service Award Ribbon, Small Arms Expert Marksmanship Ribbon, AF Training Ribbon.					
14. MILITARY EDUCATION (Course title, number of weeks, and month and year completed) Basic Military Training, 6 weeks, Nov 1990; Apprentice Surgical Service Specialist, 352 hours, 13 Nov 1990; MS-DOS Operating System Course for Zenith Z-248, 40 hours, 14 Feb 1992; Emergency Medical *SEE REMARKS					
15.a. MEMBER CONTRIBUTED TO POST-VIETNAM ERA VETERANS' EDUCATIONAL ASSISTANCE PROGRAM		Yes No <input type="checkbox"/> <input checked="" type="checkbox"/>		15.b. HIGH SCHOOL GRADUATE OR EQUIVALENT	
		Yes No <input type="checkbox"/> <input checked="" type="checkbox"/>		16. DAYS ACCRUED LEAVE PAID - 0 -	
17. MEMBER WAS PROVIDED COMPLETE DENTAL EXAMINATION AND ALL APPROPRIATE DENTAL SERVICES AND TREATMENT WITHIN 90 DAYS PRIOR TO SEPARATION Yes <input checked="" type="checkbox"/> No <input type="checkbox"/>					
18. REMARKS Technician Course, 120 hours, Nov 1993. Member has completed first full term of service. Subject to recall to active duty and/or annual screening. Served 2 Aug 1990 to 7 Jan 1995 in support of Operation Desert Shield/Storm. Data herein are subject to computer matching within DoD or with other agencies for verification purposes and determining eligibility or compliance for Federal benefits.*****NOTHING FOLLOWS*****					
19.a. MAILING ADDRESS AFTER SEPARATION (Include Zip Code) [REDACTED]			19.b. NEAREST RELATIVE (Name and address - include Zip Code) Emery A. Smith [REDACTED]		
20. MEMBER REQUESTS COPY & BE SENT TO NM, DIR. OF VET AFFAIRS <input checked="" type="checkbox"/> Yes <input type="checkbox"/> No					
21. SIGNATURE OF MEMBER BEING SEPARATED [Signature]			22. OFFICIAL AUTHORIZED TO SIGN (Typed name, grade, title and signature) ROBERT T. LAPRISE, SSgt, USAF NCOIC Separations/Retirements [Signature]		
DD Form 214, NOV 88, EG			Previous editions are obsolete. Generated by Dept of the Air Force PC III		MEMBER-1

Jestem prawdopodobnie jedynym informatorem, który wyszedł z informacjami wraz z setkami dokumentów, które posiada Gaia TV i które zostały ostatnio sprawdzone. Niepokoiliem się głęboką weryfikacją mojej osoby, którą przeprowadził dr Michael Salla.

GN: Jest on bardzo dociekliwy.

ES: Prześwietlił mnie na wylot. Przyleciał tutaj z Hawajów i zabrał mnie na obiad. Byłem bardzo zdenerwowany i przyniosłem wszystkie papiery ze sobą, a on nie był nawet na to przygotowany. Zrobił zdjęcie każdego certyfikatu, który miałem ze sobą, a nawet poszedł o krok dalej.

Kiedy wyjechał to w rzeczywistości udał się na Uniwersytet w Stanford, a następnie do Harvardu i skontaktował się z fizykami, którym pomagałem

opracować wiele moich patentów i innych rzeczy. Wszyscy ci ludzie bardzo mnie cenią.

Powiedzieli: „Tak, to jest prawdziwy Emery Smith i naprawdę pomógł nam rozwinąć te urządzenia, i był częścią tych wszystkich medycznych eksperymentów uzdrawiających oraz innych rzeczy.

Przeprowadzałem również dochodzenia w bazie sił powietrznych Kirtland oraz w innych, gdzie moi dowódcy dali mi najwyższe noty.

Napisał on obszerną publikację, co pomogło ludziom zrozumieć z kim mają do czynienia.

GN: Oczywiście, że tak. To sprawia, że ludzie czują się pewniej.

ES: Powiem to publiczności i powiem to tobie. Nigdy nie możesz wierzyć w to, co ktoś ci mówi. Nie możesz również wierzyć temu, co czytasz ani temu, co widzisz.

Wiem to, gdyż znam technologię satelitów, które mogą projektować dowolne obiekty rzucające cień oraz odbijające światło i będziesz przysięgał na Boga, że ten obiekt jest prawdziwy. Wszystko to dlatego, że używamy naszych zmysłów.

GN: Zgadza się. Wcześniej powiedziałaś, że masz dla nas informacje, na których ujawnienie otrzymałaś autoryzację. Kto ci dał pozwolenie? Czy możesz nam to powiedzieć?

ES: Ciągle byłem uwiązany kontraktem z klauzulą o nieujawnianiu, jednak dotyczy to korporacji a nie wojska. Jeśli chodzi o armię, to wiem co mogę, a czego nie mogę powiedzieć. Nikt tak naprawdę do mnie nie zadzwonił, po prostu czekałem na tę chwilę dobrych 20 lat.

Po pewnym czasie będzie tych informacji coraz więcej. Jestem tutaj i rozmawiam z wami co tydzień i próbuję przekazać wam te wszystkie wiadomości. Staram się edukować publiczność o tym, że ma miejsce bardzo wiele rzeczy, które mogłyby pomóc światu oraz oczyścić naszą planetę. To jest mój główny cel.

Jestem tutaj dlatego, że chcę oczyścić naszą planetę i podjąć wyzwanie w pokonaniu wszystkich chorób, które panują na świecie oraz powstrzymać głód i morderstwa, gdyż z dotychczasowym podejściem nigdzie nie dojdziemy. Nasza planeta jest nami bardzo rozczarowana.

Nie jest moim celem powiedzieć: „Tak, istnieją tajne bazy podziemne, gdzie przetrzymujemy kosmitów”. Fakt, to jest prawda i o tym już każdy wie.

GN: Prawda, która już tam jest.

ES: To jest jednak związane z ukrytymi technologiami, których potrzebujemy, by sobie pomóc oraz by pomóc światu. Gdybyśmy je mieli to nie potrzebowalibyśmy ani gazu, ani węgla, ani ropy naftowej. Wcale byśmy ze sobą nie walczyli. Bylibyśmy jak jeden wielki kolektyw, który pomaga sobie nawzajem i naszej planecie. To właśnie tutaj staram się przekierować całą tę edukację.

GN: Jednak ponownie zapytam: kto dał ci autoryzację na ujawnienie tych informacji?

ES: Nikt nie dał mi autoryzacji.

GN: Żadna osoba działająca z góry?

ES: Żadna osoba nie skontaktowała się ze mną. Po prostu wiem co mogę, a czego nie mogę powiedzieć i właśnie to robię.

Nigdy nie zadzwonił do mnie telefon z korporacji i nikt nie powiedział mi: „Dobra, możesz o tym mówić”. Tak samo ma się sprawa z wojskiem.

GN: A co, jeśli powiesz za dużo? Kto by cię ścigał?

ES: Tego nie wiem, jednak wy byście o tym wiedzieli, gdyż ja byłbym martwy.

GN: Jest to aż tak poważne, gdybyś powiedział za dużo?

ES: Definitywnie tak.

Jeśli powiedziałbym tylko trochę za dużo i być może coś by mi się wymknęło, to po prostu dostałbym po łapach. Kto by mi wymierzył karę? Wiesz, być może ktoś z rodziny by mi umarł, albo mój przyjaciel lub pies. To jest właśnie to subtelne przesłanie.

Te pogróżki są prawdziwe.

Pracowałem raz nad pewnymi rzeczami i być może powiedziałem coś czego nie powinienem przez telefon, i przyszli do mnie.

GN: Czy wiesz kim są „oni”?

ES: Jest to definitywnie tajna, główniejsza korporacja, której dorobek intelektualny naruszasz.

GN: Wygląda na to, że wiesz kim ona jest i z różnych powodów nie ujawniasz nam tego.

ES: Jest to gigantyczna korporacja i składa się z kilku innych głównych. Nie znam szczegółów na temat tego kim są, ale wiem, że istnieją, bo dostałem już ostrzeżenie.

Otrzymałem SMS-a i ktoś do mnie zadzwonił.

GN: To nie są przelewki.

ES: Przyparli mnie do muru. Chodzi mi o to, że raz przejeżdżali koło mojego domu białym wanem, a 2 facetów w mundurach wojskowych wysiadło, pomachało mi MP5 i wskazało na mnie. Wiedziałem, że być może zrobiłem lub powiedziałem coś, czego nie powinienem.

GN: Mieli na sobie maski czy inne nakrycie twarzy?

ES: Oczywiście, że tak.

GN: Czyli chcieli ci powiedzieć, że jeśli przekroczysz pewne granice to wiedzą, gdzie mieszkasz.

ES: O tak! Nie możesz się ukryć przed tymi rzeczami.

GN: W poprzednich odcinkach „Kosmicznego ujawnienia” bardzo dużo rozmawiałeś o istotach pozaziemskich oraz o tym, co się tam dzieje. Czy usiłuje się nam wcisnąć dezinformacje na ten temat i ukryć, co tam rzeczywiście się odbywa?

ES: Nie chcą nam przekazać dezinformacji na temat ich istnienia, tylko starają się ukryć informacje o tym, że one tu są.

Widzisz, wszystkie państwa ujawniły informacje na temat UFO i nikt o tym nie mówi. W samym USA jeszcze nie ujawniono wszystkiego.

GN: Zgadza się.

ES: Zastanawiam się dlaczego.

GN: Ponieważ wraz z tym zjawiskiem ujawni się zbyt wiele pożytecznych dla ludzi rzeczy.

ES: To właśnie dlatego każdy sam musi się o tym przekonać. Nie wierzcie mi w to, co wam tutaj mówię. Nie jestem tutaj po to, by kogokolwiek przekonywać odnośnie tych rzeczy, które robiłem. Jestem tutaj, by wyeksponować kilka rzeczy tak, byśmy mogli pracować razem w społeczności naukowej, by opracować te rzeczy bez udziału rządu i ujawnić je ludziom, by pomóc uzdrowić świat.

N: A jak ma się sprawa z programami fałszywej flagi odnośnie kosmitów? Czy wystawili nas na takie programy?

ES: Myślę, że tak, w oparciu o to, co widzę online jak mają się sprawy w pewnych państwach. Nasze państwo mogłoby np. spreparować pewien dokument i napisać, że w Boliwii przesłuchiowano jakiegoś kosmitę, który był

związany. Jest to kampania dezinformacji. Nie dopuściliby do tego, by taka informacja wyszła na jaw lub nawet gdyby do tego doszło, to zostałaby ona usunięta w ciągu pierwszej godziny od publikacji.

GN: Są to kampanie odnoszące ogromne sukcesy.

ES: Jasne. Są to bardzo ekscytujące i intrygujące informacje, które mają wpływ na wierzenia całej populacji ludzi.

Najlepszym sposobem na to jest pokazanie nam tego w biały dzień, jak np. przez nakręcenie filmu z ideą o tym, że pewna rzecz, która ma 10 odnóży złoży ją w zakamarkach naszego ciała.

Jest to najbardziej skuteczny sposób używany od pierwszego dnia istnienia UFO. Ta dezinformacja paradytuje tuż przed naszymi oczami.

Wszystkie te rzeczy, które robią, by nas kontrolować, odbywają się przy pomocy mass mediów, filmów oraz programów telewizyjnych.

Pozytywną stroną tego jest fakt, że wielu ludzi wie, że tak to się odbywa. W rzeczywistości otwiera nas to coraz bardziej na istnienie różnych ras kosmicznych oraz ludzi istniejących w całym Wszechświecie na wypadek, gdyby coś miało się tutaj pojawić.

Niekorzystną rzeczą jest to, że towarzyszy temu diaboliczna agenda.

GN: W jaki sposób opinia publiczna może rozróżnić rzeczy prawdziwe od fałszywych?

ES: Odszyfrowanie tego jest rzeczą najtrudniejszą. Zazwyczaj, gdy pojawia się przypadkowo autentyczna ścieżka dźwiękowa wraz z video, to zaraz za nią wypuszcza się fałszywe filmy, które będą miały za zadanie sianie dezinformacji wśród opinii publicznej lub pokazanie prawidłowości występujących w prawdziwym materiale.

To najbardziej wytrąca ludzi z równowagi, gdyż jeśli to zobaczą to od razu mówią: „Pięć tych szczegółów jest już udowodnionych jako fałszywe, czyli cały materiał musi być fałszywy”.

GN: Jednak jest to prawdziwe nagranie?

ES: Jednak jest to prawdziwe nagranie. Tak się dzieje na całym świecie, zazwyczaj w innych państwach, gdyż mogą one przesłać to do Internetu szybciej niż my tutaj w USA, bez narażania się na odkrycie i ściągnięcie tego materiału.

GN: Jak technologia przyczyniła się do rozpowszechniania dezinformacji? Istnieją obecnie niezwykle rzeczy, które można robić podczas obróbki video

oraz audio w edycji grafiki komputerowej. Można robić bardzo wiele rzeczy, by odwrócić uwagę ludzi.

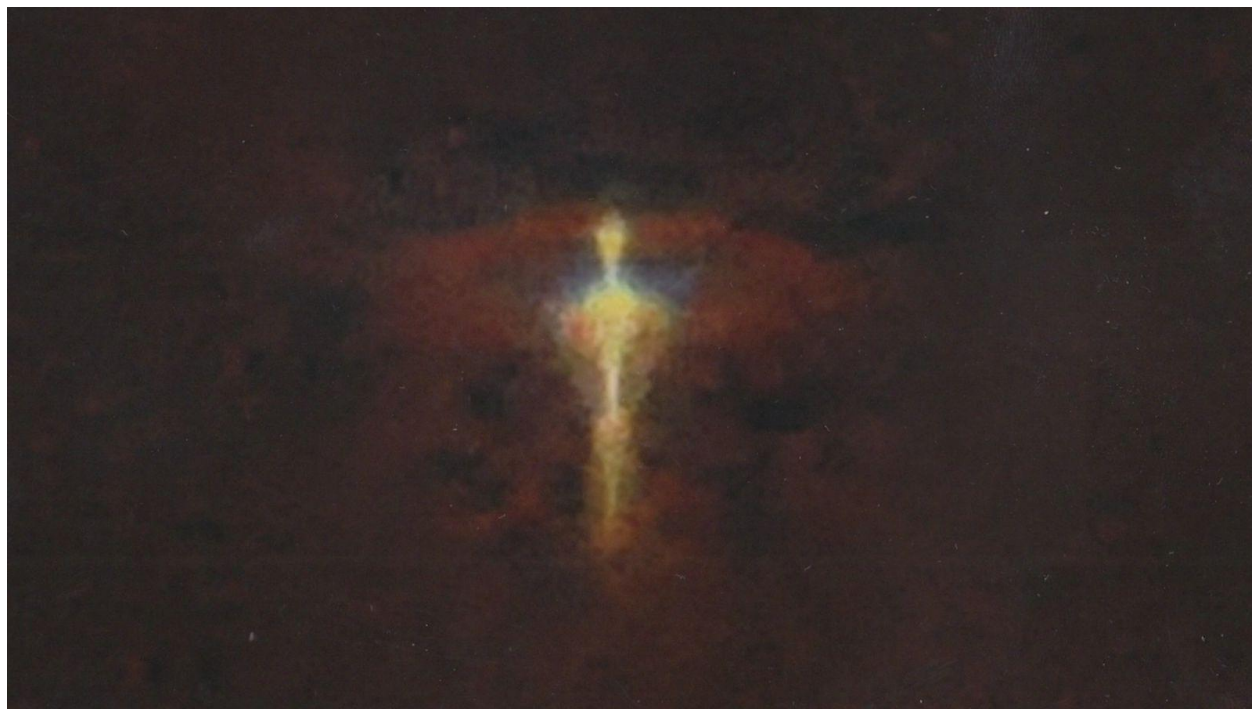
ES: Dokładnie tak. W jaki sposób można temu wierzyć? Mogę zrobić zdjęcie z przyjacielem, a następnie przerobić go na ciebie. Lub np. można nagrać jakieś wideo, które pokazuje mnie na kolacji z kimś przekazującego werbalnie jakieś tajne rzeczy.

GN: Można nawet wymusić ruch ust, który by na to wskazywał.

ES: Dokładnie tak. Wszystko to zaszło już bardzo daleko do punktu, w którym nie możesz tak naprawdę wierzyć w nic co widzisz i słyszysz.

Najlepszą rzeczą jest to, że można zgromadzić świadków, którzy wystąpią publicznie i powiedzą: „Tak, właśnie to się wydarzyło. To ja nagrałem ten film, a przy mnie są ci ludzie, którzy tam byli”.

Jako przykład mogę podać zdjęcie pewnej niewielkiej świetlistej istoty, które udało mi się zrobić podczas CE-5, które jest jednym z najlepszych jakie udało mi się zrobić.



Na całe szczęście byli przy mnie świadkowie.



Nie tylko ja ją widziałem, byli inni, którzy mogą zaświadczyć.

Kiedy jakieś wydarzenia mają miejsce na całej naszej planecie, np. w Meksyku czy w Waszyngtonie, i zostaną nagrane wraz z udziałem mas ludzi, to bardzo pomaga to przekonać opinię publiczną mówiąc: „Nawet jeśli 99% tych filmów jest fałszywych to zważywszy na to, co przekazywane jest w 1%, są to rzeczy niezwykle”.

Myślę, że ludzie samodzielnie muszą odszyfrować to wszystko i przeprowadzić swoje własne dochodzenie ze szczególną uwagą zwróconą na te technologie. Teraz wszystko można zafałszować.

GN: W późniejszym czasie Roger Leir stał się ekspertem w zakresie usuwania pozaziemskich implantów z ciał ludzkich. Był przekonany, że implanty te są pochodzenia pozaziemskiego i pełnią funkcję śledzenia, a także inną.

Czy przyglądałeś się bliżej temu zjawisku?

ES: Nie wchodziłem w zagadnienie zjawiska pozaziemskich implantów. Usuwałem wiele resztek metalu z ich ciał. Wielu ludzi ma w ciele jakiś metal. Naprawdę nie wiem w jaki sposób one się tam znalazły i które z nich emitują pewne częstotliwości.

GN: Czyli mówisz, że może to być naturalne zjawisko?

ES: Myślę, że jest to naturalne zjawisko. Nie mogę tego stwierdzić z pewnością, jednak przeprowadziłem kilkaset takich procedur i nigdy nie widziałem nic, co mogłoby być powiązane z umieszczaniem tych metalowych części w ciałach lub w innych istotach.

GN: Czy nie sądzisz, że tego typu rzeczy mogłyby być zrobione przez rządy, by śledzić ludzi lub robić coś innego? Istnieje taka możliwość.

ES: Coś takiego definitywnie może być zrobione. Do tego celu posiadają bardziej zaawansowaną technologię i bliżny są inne. Gdy widzisz blizny dziwnego kształtu, które nie przypominają nic znajomego, to mogły to być wstrzyknięcia.

GN: Wyglądają one na nieco wypukłe, prawda?

ES: Niekoniecznie wypukłe, jednak blizna sama w sobie lub siniak albo coś innego, co ma specyficzny kształt mogą oznaczać, że ludzie ci zostali zaszczepieni czymś. Chcę tutaj powiedzieć, że wszczepienie takie można zrobić spacerującemu człowiekowi.

GN: Naprawdę? Czy musi tam być kontakt fizyczny?

ES: Są to niezwykle rzeczy. Mogą po prostu otrzeć się o ciebie i nic nie będziesz o tym wiedział.

GN: Czy pozostawia to jakiegoś guza?

ES: Pozostaje po tym guz. Coś takiego przydarzyło się mnie i mojemu zespołowi w ciągu ostatnich 6 miesięcy. Ja zostałem skażony na lotnisku w Denver.

GN: Czy chorowałeś po tym?

ES: Nie, jednak musiałem sięgnąć po bardzo zaawansowane środki u moich lekarzy, by pozbyć się tych rzeczy z ciała.

GN: W jaki sposób dostały się one do twojego ciała?

ES: 3 facetów w koszulkach sportowych po prostu wpadło na mnie.

GN: 3 różnych facetów?

ES: Tak, były to 3 różne potrącenia w tłumie. Myślę, że 2 pierwsze razy nie zadziały, jednak nie zwracałem na to uwagi, gdyż było tam naprawdę tłoczno.

GN: Na lotnisku?

ES: Tak, na lotnisku. Dopiero później, gdy byłem w T-shircie, kilku moich bliskich przyjaciół zapytało mnie: „Co to jest za dziwny okrąg z kropką na środku?”. Było tam 10 kropek. Mam zdjęcie.



GN: Na przedramieniu?



ES: Tak i wskazywało to na wstrzyknięcie. Wiem co to było. Pomyślałem sobie: „Załatwili mnie!”.

GN: Czy czułeś to?

ES: Nie, nic nie czułem. Wydarzyło się to bardzo szybko i przy użyciu bardzo małego urządzenia. Pozostawiony ślad był wielkości około 10 mm.

GN: Jaka jest intencja tego działania, Emery?

ES: Myślę, że było to w celu śledzenia mnie, gdyż ostatnio bardzo często znikaliśmy z pola widzenia i nie nosiliśmy przy sobie telefonu.

To ich drażni. Nie sądzę, by chcieli mnie zabić lub skrzywdzić, jednak obecność nanotechnologii została wykryta i potwierdzona.

Musiałem przejść przez specjalny program detoksu i po 48 godzinach wszystko było załatwione.

GN: Pojawili się w twoim otoczeniu. Miało to miejsce na lotnisku. Dlaczego ciągle przekazują ci tę wiadomość?

ES: Nie mówię nic, czego ktoś inny by już nie powiedział, nawet pomimo tego, że opinia publiczna może tego nie wiedzieć.

Nie martwią się tym, że będę rozmawiał na temat istot pozaziemskich lub moich doświadczeń z pracy w podziemnych laboratoriach.

Denerwuje ich to, że prę do przodu i rozmawiam na temat przyszłych technologii przed czasem dla nich odpowiednim. Trochę to rozumiem, gdyż wiele z tych technologii może być użytych przeciwko ludziom, więc musimy bardzo na to uważać. Najpierw musimy zadbać o nasze bezpieczeństwo.

Ciągle muszę jeszcze edukować ludzi odnośnie tego. Mamy na to wszystko odpowiedzi, a oni starają się spowalniać ujawnianie technologii.

Nie chcą wypuszczać iPhone 20 już dzisiaj. Chcą powoli uwalniać zaawansowane urządzenia oraz metody uzdrawiania.

Odkąd zacząłem mówić na ten temat, to od listopada pojawiło się od 15 do 20 różnych urządzeń, ze względu na to, że pewne informacje wyciekły do ludzi.

Wszystkie te korporacje obecnie śledzą wszystkie adresy IP i oglądają te programy, i słuchają o czym mówię.

Wszystko to przyprawia ich o mdłości, gdyż mają nad sobą kogoś, kto pilnuje, by ujawnienie nie doszło do skutku.

Gdy ktoś taki jak ja wychodzi na scenę i zaczyna o tym mówić, to muszą zrobić coś w tym kierunku. Albo pomogą temu i zarobią na tym choć trochę pieniędzy, albo będą musieli to głęboko ukryć. Zazwyczaj wybierają zarabianie na tym pieniędzy i uwalniają te nowinki techniczne i mówią: „Tak, istnieją pewne dowody naukowe stojące za tymi urządzeniami”.

To dlatego są tak bardzo wkurzeni.

Ataki wymierzone są we mnie dlatego, że chodzi tutaj o to, co mówię, a nie o prawdę na temat spraw związanych z życiem pozaziemskim. Nie obchodzi ich to, czy ludzie wierzą w to w czy nie, gdyż nie można na tym zarobić pieniędzy.

GN: Martwią się sprawami kosmicznymi, gdyż ma to wpływ na ich portfele.

ES: Dokładnie tak.

GN: Co jest twoją siłą napędową, Emery, by przekazywać ludziom te informacje?

ES: Tym, co mnie napędza jest fakt, że byłem zaangażowany w pracę z tymi technologiami, które muszą zostać ujawnione. Stłumiają publikowanie tych technologii przekazując dezinformacje o tym, że nie są w stanie jeszcze ich wyprodukować.

Mówią mi: „Emery, nie możemy tego jeszcze stworzyć, to niemożliwe. O czym ty mówisz? Urządzenie napędzane energią pola zerowego? Jeszcze długo nie będziemy w stanie tego wytworzyć!”.

To nie jest prawda. Jesteśmy znacznie bardziej zaawansowani niż to.

Ponieważ znam prawdę o tych technologiach, to chcę wyeksponować ją i pomóc oczyścić oraz uzdrowić naszą planetę z klęski głodu, niedoboru wody itd.

W niektórych częściach globu ludzie muszą przebywać pewne odległości, by dostać się do czystej wody.

To właśnie te rzeczy pchają mnie do tego, by tu przychodzić i siedzieć przy tobie oraz edukować świat, ponieważ nie jestem jedynym naukowcem, który jest w stanie to zrobić.

Istnieje wielu inteligentnych ludzi, którzy przychodzili do mnie z innowacjami, które nie mieściły mi się w głowie.

Jednakże są oni wystraszeni odnośnie ujawnienia się, co dobrze rozumiem.

GN: Tym masz charakter, by to zrobić.

ES: I to robię. Właśnie o tym mówię, przychodzę tutaj i każdy o tym wie.

Ujawniam się tutaj i jestem waszym reprezentantem. Jeśli nie czujecie się jeszcze komfortowo, by ujawnić swoje osoby, to nie musicie tego robić.

Ostatnio spotkałem kilku naukowców, którzy chcą się ujawnić i dodatkowo jeszcze kilku ludzi z wewnątrz, którzy przygotowują swoje rodziny, by wyjść do opinii publicznej i mówić o tym.

To, co tutaj robimy, ma wpływ na ludzi, ponieważ puszczamy wiadomość w eter. To sprawia, że naukowcy ci czują się nieco bardziej komfortowo.

Widzisz mnie, jestem tutaj i zrobmy to razem.

GN: Uważam cię za patriotę.

ES: Dziękuję George.

GN: Kilka miesięcy temu byłem na pewnym spotkaniu i podeszła do mnie pewna para i zapytała: „Co sądzisz o Emerym Smicie?”. Byłem już wtedy po

wywiadzie z tobą na Gai w programie „Beyond Belief”, więc powiedziałem im: „Uważam, że Emery mówi prawdę. Ma więcej siły niż inni ludzie, ponieważ wystawia się na odstrzał. Ten strzał może nadejść w każdej chwili”.

Jednak nie ma nic, co mogłoby cię powstrzymać, prawda?

ES: Wszystko mi zabrali, George, dosłownie wszystko.

Zostałem postrzelony, potraktowany nożem, torturowany i porwany. Chcę tutaj powiedzieć, że nie mam zamiaru nigdzie się chować i oni o tym wiedzą. Będę działał tak długo jak to możliwe.

Dzięki widzom Gai oraz innym jednostkom, którzy ze mną są, mam motywację do dalszej pracy. Nie mam nic więcej do stracenia, gdyż już nic nie mam.

Jestem tutaj, by reprezentować tych ludzi, którzy czują strach, ponieważ ja już go nie mam. Nie zatrzymam się.

GN: Jak zapewne wiesz, program „Kosmiczne ujawnienie” wciąż zaprasza do studia specjalnych gości i nowych informatorów z wnętrza różnych organizacji po to, by opowiadać rzeczy, które są ważne dla ciebie. .

Czy masz więcej informacji do przekazania światu jako regularny gość programu?

ES: Mam bardzo wiele do powiedzenia i dlatego jestem szczęśliwy, że mogę tutaj być i wyrażać swoje zdanie odnośnie rzeczy, które mi się przydarzyły oraz odnośnie tego, co się dzieje na świecie.

GN: Jesteś bohaterem przyjacielu. Jesteś bohaterem.

ES: Dziękuję.

GN: Tutaj na antenie Gaia TV jesteśmy oddani ujawnianiu prawdy. Prosimy was o kontakty na nasze prywatne maile, jeśli byliście zaangażowani w sprawy związane z tajnymi programami kosmicznymi i jesteście gotowi na to, by przekazać tę prawdę.

Nazywam się George Noory i dziękuję wam za uwagę.

Zostańcie z nami, uwierzcie mi, że to jest dopiero początek.

Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.